

REPUBLIKA

OPIECZETOWANIE — ZAMKNIĘCIE ARESZTOWANIE.

Wczoraj policja dokonała rewizji w kartelu Z. Z. P. — Pod silną eskortą przewieziono kilka osób do aresztu.

Czy dokonywane były nadużycia przy wypłatach?

Jak już donosiliśmy, w lokalu kartelu Z. Z. P. (Gdańska 40) odbywała się od pewnego czasu wypłata zapomóg strajkującym robotnikom „Widzewskiej Manufaktury“.

Ponieważ do władz wpłynęło zażalenie, z którego wynikało, że, w związku z wypłatami

DZIEJA SIĘ JAKIEŚ NADUŻYCIA, urząd prokuratorski zarządził zbadanie sprawy.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu do lokalu kartelu Z. Z. P. (Gdańska 40),

wkróczył oddział policji śledczej z inspektorem Elssesser - Niedzielskim, nadkomisarzem Weyerem i kom. Młką na czele.

W lokalu zastano kilkanaście osób, a między innymi kierownika związku p. Romana Kuchciaka, zamieszkałego przy ul. Odyńca 5,

CZŁONKA ZARZĄDU N. P. R. - PRAWICY.

Podczas dokonanej rewizji stwierdzono, iż w związku z wypłatami NIE PROWADZONO ŻADNYCH KSIĄG

PRZYCHODU I ROZCHODU, ORAZ ŻE ZASILKI BYŁY WYPLACANE BEZ POKWITOWAŃ.

Jak się dowiadujemy, pieniądze pochodziły ze składek, zbieranych wśród robotników fabrycznych. Przysyłano je przez związki zawodowe z różnych miast Polski oraz z innych źródeł nieznanych.

Dotychczas aresztowano: wyżej wymienionego Kuchciaka, Rzetelskiego Jana (Składowa 24), Biełasa Kazimierza (Rokicińska 113), przewodniczącego komisji strajkowej „Widzewskiej Manufak-

tury“, Wypych Zofję (Żelazna 13), Głuchowskiego Stefana (Kłjowska 16) i innych, których nazwisk nie zdołano jeszcze ustalić.

Aresztowanych pod silną eskortą przewieziono karetką policyjną do aresztu w urzędzie śledczym przy ul. Kłjowskiej 152.

LOKAL KARTELU Z. Z. P. ZOSTAŁ OPIECZETOWANY.

Przy drzwiach wystawiono posterunek policyjny.

Dochodzenie w toku.

OSTRE STARCIE W SEJMIE pomiedzy min. Składkowskim a pos. Grynbaumem. Rząd odnosi się przychylnie do ludności żydowskiej. — Nie wolno polskiego ministra porównywać ze Stoliypinem

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu kontynuowała wczoraj dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w obecności ministra gen. Składkowskiego. Do głosu dochodzili przeważnie przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, krytykując szczególnie wysokość budżetu policji państwowej. Minister Składkowski dotąd głosu nie zabierał, gdyż ma odpowiedzieć dopiero po ukończeniu dyskusji.

W TRAKCIE POSIEDZENIA DOSZŁO DO DOŚĆ GROZNEJ WYMIANY ZDAŃ POMIĘDZY POSŁEM GRYNBAUMEM (KOŁO ŻYDOWSKIE) A MINISTREM SKŁADKOWSKIM.

Posel Grynbaum, mówiąc o stosunkach rządu do żydów, powołał się na pewne wystąpienia premiera Bartla.

Premjer Bartel na Zamku.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 10 rano pan premier Bartel udał się na Zamek, gdzie odbył godzinną konferencję z prezydentem Rzplitej, następnie przyjeży był na dłuższej konferencji w Belwederze przez marszałka Piłsudskiego.

Tajfun na Filipinach. zniszczył setki siedzib ludzkich.

Manilla, 24 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Trwający od dwóch dni tajfun niszczył w południowych i środkowych Filipinach setki siedzib ludzkich, nie porabiając jednak za sobą żadnych ofiar.

Posel Grynbaum miał się z prawdą w sposób najzupełniej oczywisty. Minister Składkowski zarytowany takim traktowaniem obowiązków poselskich zwrócił na to posłowi Grynbaumowi uwagę,

stwierdzając, że rząd odnosi się do lud-

ności żydowskiej najzupełniej przyjaźnie i prosił jednocześnie posła Grynbauma, aby oświadczenie jego uznał jako deklarację rządu.

Minister Składkowski dodał, że niektórzy politycy żydowscy, w rodzaju pana Grynbauma stanowią właśnie barjerę po-

między żydami a ludnością polską, nie do puszczając do porozumienia. Posel Grynbaum pozwolił sobie nato w odpowiedzi porównać ministra Składkowskiego ze słynnym ministrem carskim Stoliypinem, minister Składkowski zawołał na to z miejsca:

— GDYBYM PANA TRAKTOWAŁ JAK STOLIYPIN, TO NIE OSMIELIŁBY SIĘ PAN W TEN SPOSÓB ODZYWAĆ.

Kres tarcia położyła interwencja prezesa komisji posła dr. Byrki, który zwrócił uwagę posłowi Grynbaumowi, że porównanie ministrów polskich z ministrami carskimi jest najzupełniej niedopuszczalne, przyczem zagroził mu odebraniem głosu.

Dalej dyskusja toczyła się bardziej spokojnie. Do głosu zapisanych jest jeszcze 10 ministrów, tak, iż czas przemówień ograniczono do 10 minut. W poniedziałek komisja dalej dyskutować będzie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Urzednicy sowieccy znęcali się nad polskimi robotnikami.

Mińsk, 24 listopada.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Wyloniona komisja śledcza przez komitet białoruskiej partji komunistycznej w sprawie skarg i znęcań się nad robotnikami w hucie „Oktyabr“ w Bobrujsku, dała sensacyjne wyniki. Stwierdzono, że urzednicy huty i dyrektorzy piastujący swą władzę z ramienia władz komunistycznych, bili robotników, specjalnie zaś terroryzując polskich robotników i zmuszając ich do mówienia wyłącznie po rosyjsku.

Sprawy honorowe w Sejmie.

B. marszałek Rataj otrzymał jednego dnia 2 wezwania pojedynkowe.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W sejmie nie ustaje w dalszym ciągu seria spraw honorowych.

Wczoraj sensacje wzbudziła wiadomość o dwóch wyzwaniach na pojedynek, jakie otrzymał były marszałek sejmu p. Rataj.

Jedno wezwanie otrzymał p. Rataj od pewnego oficera, przyczem nazwisko jego nie jest dotąd znane szerszemu ogółowi. Druga sprawa natomiast dotyczy byłego sekretarza stronnictwa „Plasta“, „prawej ręki“ Wincentego Witosa, p. Dzendzla. P. Dzendzel organizował dwa lata temu drużyny wiejskie złożone z młodzieży chłopskiej, które miały być podporą dla p. Witosa.

ORGANIZOWANE BYŁY NA WZÓR FASZYSTOWSKI

tak dalece, że nawet dla członków tej organizacji

zakupiono masowo zielone koszule na wzór włoskich czarnych koszul.

Obecnie p. Dzendzel zerwał z „Plastem“ i organizację swą skierował do sfer B. B. tak iż prezesem tej organizacji został poseł dr. Polakiewicz (B. B.),

KOMENDANTEM JEJ P. DZENDZEL. W związku z tem „Plast“ wykluczył p. Dzendzla z grona swych członków. Na posiedzeniu poświęconem tej sprawie marszałek Rataj wyraził się o p. Dzendzlu w ten sposób, że ten ostatni uznał to za uwłaczające jego czci i posłał posłowi Ratajowi sekundantów. Jaki obrót przybierze cała ta sprawa, w tej chwili jeszcze nie wiadomo.

Stan zdrowia króla Jerzego poprawił się.

LONDYN, 24 listopada.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Ostatni biuletyn lekarzy stwierdza, w dalszym ciągu, iż położenie stanu zdrowia króla Jerzego poprawia się i żadnych obaw co do komplikacji nie należy

się spodziewać. Prasa podkreśla z zadowoleniem wielkie zainteresowanie, jakie chory król wywołał nie tylko w całym Imperjum brytyjskiem, ale i zagranicą, a przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych.

„SOLALI” Kalka maszynowa (do maszyn do pisania) CARBON-PAPER

niedoścignionej jakości.

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach papieru i materiałów piśmiennych.

„Wierzę w przyszłość Polski” Oświadczenie generalnego sekretarza Ligi narodów wobec przedstawicieli prasy.

Warszawa, 24 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godz. 16-ej z okazji pobytu w Warszawie sekretarza generalnego Ligi narodów Erica Drummond'a i przedstawiciela sekcji politycznej sekretariatu Ligi narodów odbyła się w salach prezydium rady ministrów herbata, w której wzięło udział wielu przedstawicieli prasy krajowej i warszawskich korespondentów zagranicznych. Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. mjr. Libicki powitał przedstawiciela Ligi narodów w osobie sekretarza sir Drummonda oraz naczelnika sekcji politycznej sekretariatu Ligi narodów, wygłaszając przemówienie. W odpowiedzi na to p. Drummond oświadczył między innymi: „Dzisiaj wieczorem opuszczam stolicę Polski, a nim to nastąpi, chcę wyrazić głęboką naszą wdzięczność zarówno rządowi polskiemu, jakoteż Polsce za serdeczne przyjęcie i gościnność, jakich dostąpiłszy. Przybyliśmy tutaj, ażeby nawzajem przyjazne sto-

sunki Polski z całym światem. Jesteśmy pod silnym wrażeniem postępu, jakiego wyrazem jest Polska, postępu wyraźnego, jaki zarysował się w waszym kraju w ciągu lat ostatnich. Możemy stwierdzić nie tylko rozwój materialny, lecz **POSIADAMY GŁĘBOKIE ZAUFANIE W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI.**

Muszę dodać, iż rad jestem, że zaważyłem wzrost działalności, zmierzającej w kierunku dążeń Ligi narodów. Cieszę się niezmiernie z współpracy Polski na terenie międzynarodowym i stwier-

Hitlerowcy zrabowali nakład „Rote Tafel.”

Berlin, 24 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express”)
Śledztwo przeprowadzone w sprawie napadu na admistrację dziennika „Rote Farzene” i zrabowania nakładu pisma, stwierdziło, iż napadu dokonali członkowie grupy narodowej Hitlerowców.

dzam z zadowoleniem, że Polska propaguje skutecznie ideę pokoju i pokojowych stosunków międzynarodowych. Zwracam się z apelem do wspólnej pracy, zabezpieczającej pokój i gwarantującej bezpieczeństwo. Wiele możecie zdziałać, pewien jestem, że zdziałacie.”

Brat b. ministra Maklakowa skazany za oszukaństwo.

Berlin, 24 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi „Telegraphen Union”, sąd lawn czy w Lipsku po dwudniowej rozprawie skazał b. rotmistrza petersburskiego pułku gwardji, Mikołaja Maklakowa, brata b. ministra rządu carskiego, na 7 tygodni więzienia za oszukańcze man pulacje dokonane w różnych mia-

Orkan nad Atlantykiem Woda zalewa nadbrzeżne miejscowości.

PARYŻ, 24 listopada.
Nad oceanem atlantyckim szaleje gwałtowny orkan. Orkan ten, jak wiadomo, nawiedził wczoraj brzozi Irlandji i kanału La Manche, według ostatnich wiadomości posuwa się ku zachodniemu brzegowi Niemiec. Sytuacja rozpaczliwie przedstawia się na wybrzeżu duńskim, gdzie fale wody zatopiły miejscowości nadbrzeżne i zagrażają przerwa-

niu linii Aarhus—Riśkan. Burza nastąpiła tak niespodziewanie, że cały szereg łodzi rybackich, których nie zdążono przyholować do portu, został uniesiony przez balwany wodne. Nad stolicą Danji, wskutek oberwania się chmur, szalała wielka burza deszczowa, zalewając wielkie składy i magazyny położone w niższych dzielnicach miasta.



Dzisiaj i dni następnym!

EMIL JANNINGS „OSTATNI ROZKAZ”

w II-gim amerykańskim filmie

Kreacja ta przewyższa wyśw etlany ostatnio film „Niepotrzebny człowiek”

Początek o godz. 12-ej. Dla uniknięcia natłoku, uprasza dyrekcja o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse. Ceny miejsc na I-szy seans od 50 gr. Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

W Zakopanem pada deszcz.

KRAKÓW, 24 listopada.
(Agencja Telegraficzna „Express”)
Temperatura w Zakopanem spadła poniżej zera. Od szeregu dni pada tu śnieg, którego warstwa przy Morskim Oku i na Hał Gąsienicowej wynosi 10 cm. i utrzymuje się. W Zakopanem śnieg stopniał. Panują tu ostatnio silne deszcze i mgły.

— W czasie prac nad budową tunelu Santago La Coruna wybuchła przedwcześnie mina, raniąc ciężko 5 osób.

Znawcy piją tyko

Herbatę Berłowa

mocna, aromatyczna i wydajna.
Firma egz. 140 lat.

LEKARZ-DENTYSTA

IRLICHT

Przyjmuje od 3-8
Na utowicza № 32.

Nadszedł I-y TRANSPORT najlepszych KALOSZY i SNIEGOWCÓW

Krajowego wyrobu
znanych wielkich Zakład Przemysł. istn. w Łodzi od 1865 r

F. W. Schweiker Tow. Akc

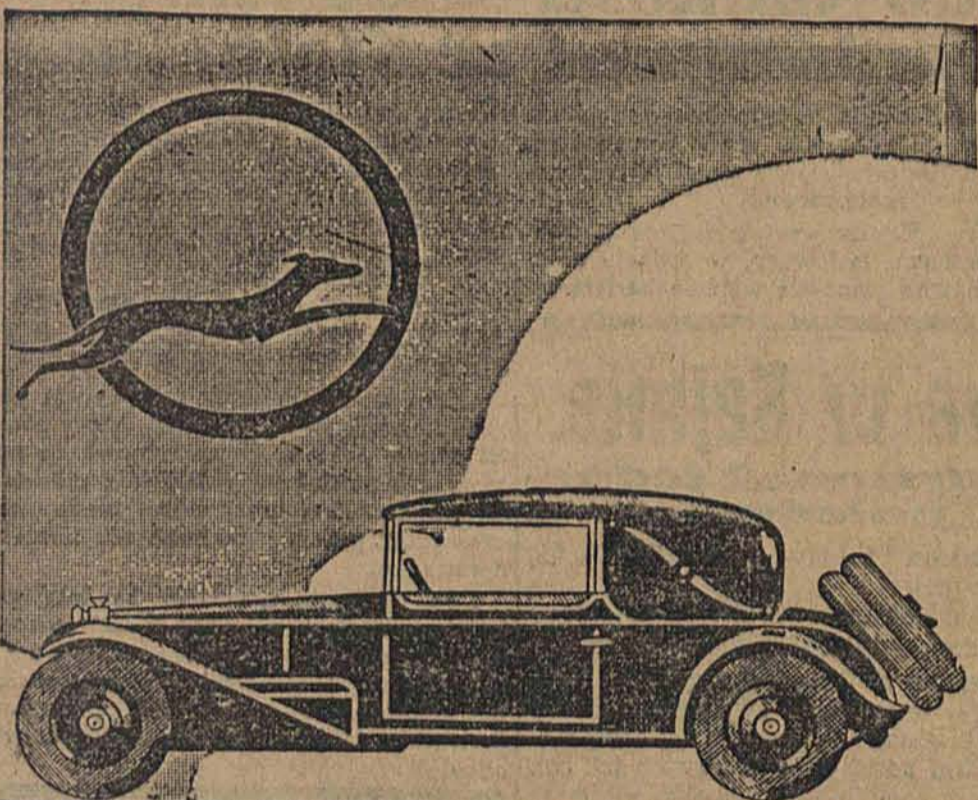
Sprzedaz hurtowa i detaliczna w składach fabrycznych wyrob. gumowych

B. BOY i S-ka
Łódź, Piotrkowska 154 (nowy gmach) tel. 41-96,
WARSZAWA, Senatorska 31, tel. 505-54, 209-32

Do poważnego gotówkowego interesu, opartego na rządowej koncesji potrzebny jest wspólnik z kapitałem

od złotych 200.000.

Oferty okazicielowi kwitu № 26969 w administracji.



OVERLAND

WHIPPET

SAMOCHODY

Przedstawicielstwo:
Landeck i Hofman, Łódź, ul. Andrzeja 6, tel. 34.

ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Cele i zadania organizacji, której twórcą jest Marszałek Piłsudski.

Kiedy o Józefie Piłsudskim albo i wprost do niego mówią starzy jego żołnierze i towarzysze walk, wówczas nie używają najwyższych tytułów, jakie dale Polska: marszałka, ministra, premiera, czy nawet Naczelnika Państwa, ale poprostu mówią: — „KOMENDAN-CIE”. I ta godność komendanta zostanie przy Piłsudskim przez całe życie, chociaż garstka, nad którą kiedyś trzymał komendę rozrosła się tysiącokrotnie i dziś stanowi niemal cały naród.

Jakim komendantem był Piłsudski?

Wiele, wiele lat temu, kiedy nikomu w Europie nie śniło się jeszcze o wojnie powszechnej, kiedy niepodległość Polski była jeszcze marzeniem i westchnieniem pobożnym, kiedy w salonach dyplomatów unikano tej sprawy jak ognia, żył jeden jedyny człowiek na całej kuli ziemskiej, który mocno, z głębi całego swego przekonania i na podstawach ścisłe rozumowych twierdził, że jeszcze za życia jego pokolenia dojdzie do krwawej, potężnej rozprawy pomiędzy zaborcami. Rezultat tych zapasów będzie zgubny dla zaborców, a oto wyzwoli się Polska z okowów.

Gdyby ta ideologia pozostała tylko na papierze, możnaby się sprzeczać co do jej historycznej wartości. Ale tej ideologii poświęcił Piłsudski całe swoje życie. Nic nie robił poza tem, co wprost zmierzało do realizacji jego politycznego światopoglądu. Nie tylko poświęcił własne życie, ale miał odwagę zażądać, aby i rodacy jego przynajmniej część swego życia poświęcili. I oto człowiek poważny, zażywający wielkiego szacunku wśród otoczenia, prześladowany przez władze zaborcze, rozpoczyna akcję mającą na celu... zapoczątkowanie armii polskiej. Byli tacy, którzy się śmieali... Z pośród mas inteligentnych i robotniczych organizuje on

ZWIĄZEK STRZELECKI

Ćwiczy chłopców w mustrze i strzelaniu, wykłada im obowiązki żołnierza polskiego, i uczy ich, jako obywateli, miłości do kraju, wskazuje na konieczność poświęcenia i życia w godzinie dziejowej.

Rok 1914. Związek strzelecki daje pierwsze kadry legionów. Urastają legiony w ciągu krótkiego czasu do kilku tysięcy ludzi. W walce o niepodległość zapisują swą złotą kartę.

Rok 1918. Żołnierz legionowy staje się ideową podstawą armii polskiej.

Rok 1926. Przy pomocy czynnika

wojskowego Piłsudski czyni przewrót w Polsce, rozbijając rząd Witosa, i kładąc kres niesłychanemu rozwydrzeniu prywaty i partyjnictwa.

Idea Związku Strzeleckiego, jako organizacji wojskowo - obywatelskiej, w ciągu kilkunastu lat stoczyła się, jak lawina, ze szczytów marzeń jednego człowieka i potężnym zwałem spadła w dolinę rzeczywistości społecznej, dając nowe podstawy życia.

Dziś odbywa się w Łodzi zjazd wojewódzki Związku Strzeleckiego. Zdawało się, że dawny Związek Strzelecki zakończył to, do czego został powołany, że spełnił swe zaszczytne postannictwo

i dziś powinien zostać tylko piękną kartą w historii.

Tak nie jest. Nie dopuścili do tego w pierwszym rządzie dwaj ludzie:

SIEROSZEWSKI I DŁUSKI,

połączeni ze związkiem całą istotą swej politycznej działalności.

Wyszli oni z założenia, że aczkolwiek zdobycie niepodległości państwowej było głównym zadaniem, do którego Związek został powołany, to jednak przypieczętowanym działaniem starszego pokolenia musi być utworzenie w Polsce ideowego zarodka obywatelsko-niepodległościowego. Państwo posiada samo w sobie nie tylko rację bytu, ale i prawo istnienia, rozwoju i obrony, ale



TAK MAMO

na gwiazdkę dla mnie i
braciszka mego, jedynie
jedynie pierniki

WEESEGO

Tajemnica skarbów w Modlinie

Komenda twierdzy prowadzi poszukiwania na własną rękę.

Jak już donosiliśmy, poszukiwania skarbów zakopanych przez moskali na terenie twierdzy modlińskiej, przeprowadzone ostatnio na podstawie planów przedstawionych przez por. rez. Szczurka, obudziły przycichłe od kilku lat wersje o różnych miejscach ukrycia skrzyń ze złotem i kosztownościami.

W aktach komendy garnizonu znajduje się kilka protokołów zeznań byłych wojskowych armii rosyjskiej, — którzy udzielają komendzie placu informacji na temat miejsca zakopania skarbów. Niezależnie od tych zeznań, komenda placu posiada swoje własne wiadomości i spostrzeżenia na temat miejsca ukrycia złota, zrobione na podstawie obserwacji oraz badań pewnych dokumentów rosyjskich i wywiadu.

Od dwu dni komenda placu prowadzi na własną rękę poszukiwania skarbów w miejscach wskazanych przez informatorów.

Dwunastu żołnierzy pod okiem oficera, przedstawiciela komendy garnizonu, prowadzi poszukiwania, posługując się głównie sondami żelaznymi trzymetrowej długości.

Wczoraj i onegdaj przesondowano do kładnie miejsce w pobliżu bramy warszawskiej, w okolicy filaru zburzonego mostu, oraz częściowo na podwórzu starożytnego spichrza, stojącego przy ujściu Narwi do Wisły. Poszukiwania chwilowo nie dały wyniku.

Dziś praca będzie podjęta na nowo, w innym miejscu.

Nie jest to dla nas tajemnicą wcale!



tworzy bajne wosów fale.

społeczeństwo musi być stale wychowywane, aby ideał państwowości dźwignął wysoko. To zadanie ma przed sobą Związek Strzelecki. W zasadzie apolityczny i bezpartyjny, pracuje wśród mas robotniczych i chłopskich, starając się wychować je w duchu obywatelskim, krzepić ducha i równocześnie hartować i ćwiczyć ciało, dawać obywatelom minimum wojskowego wychowania, tak, aby, wchodząc w szeregi przy powszechnej służbie wojskowej, nie byli oni surowym materiałem, ale podatnym pod szybkie i celowe wyszkolenie. Działalność kulturalno - oświatowa i wychowawczo - wojskowa jest jedną z najpotrzebniejszych w państwie.

Setki, tysiący młodych obywateli należą do Związku a szeregi ich mnożą się z każdym rokiem.

Na Związek Strzelecki od wielu lat prowadzono nagonkę. Ci, którzy w maju 1926 roku odepchnięci byli od pełnego żłobu, od pierwszej chwili wznowienia działalności Związku rzucali mu pod nogi kamienie, tak samo, jak przed laty rzucali je pod nogi legionom i ich Komendantowi.

Mój Boże! O co się nie posadzało związku strzeleckiego? Nie było takiego karczemnego wymysłu, takiej potwornej plotki, którejby z rozkoszą nie kolportowano po świecie, jeśli tylko chodziło o zasarganie dobrego imienia Strzelca. Nie chodzi tu o nic innego, jak o walkę polityczną. Aczkolwiek bowiem Strzelec nie jest organizacją polityczną, w dalszych jednak warunkach sytuacja w państwie nie jest mu obojętna. Duchowym Komendantem Zw. Strzeleckiego pomimo wszystko pozostał Józef Piłsudski i tak długo, póki w Polsce istnieje czynnik zwalczający Komendanta, Związek Strzelecki stanie do każdej walki w obronie ideologii Piłsudskiego. W roku 1926 kiedy Marszałek, zmuszony przez konieczność państwową, wywołał przewrót, Strzelec, jakoby zelektryzowany, stanął do jego dyspozycji, jak Polska długa i szeroka.

W znaczeniu obrony i krzewienia ideologii Piłsudskiego Związek Strzelecki jest organizacją o łasnym obliczu, nawet politycznym.

Dziś, kiedy w Łodzi odbywa się zjazd wojewódzki Związku Strzeleckiego, godnego najwyższego poparcia w społeczeństwie, trzeba tych słów kilka powiedzieć, aby jasne stało się, co z wielu stron starano się przyćmić i zamętnić w imię partykularnych interesów jednostki, czy stronnictwa...

PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dnia 25 listopada r. b. o godz. 5 po poł. w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21), odbędzie się podwieczorek taneczny dla członków związku i wprowadzonych gości.

Do tańca przygrywać będzie doborowy jazz-band.

ZADAJCIE KART DO GRY
PIATNIKA

Obstrukcja popęknięte błony śluzowej w klesce odchodowej, źle funkcjonujące trawienie, rozkład i gnicie w kiszki, nadkwasność soku żołądkowego, stan zapalny błony śluzowej języka, nieczysta cera na twarzy i plecach, czyraki, przemijają przedko przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Liczni lekarze i profesory już od dziesiątków lat stosują z największym skutkiem wodę Franciszka Józefa u dorosłych i dzieci. — Żądać w aptekach i drogeriach.

Ubiory zawodowe

Wprowadziliśmy nowy dział ubiorów zawodowych

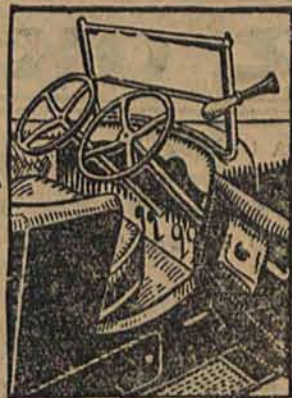
Kitle dla doktor. i pielęgniarek	18,— 24,—
Kitle dla chirurgów	18,—
Fryzjerskie kitle	16,—
Kitle do sklepów spożywczych	16,—
Kitle szare, brązowe, dla maj- trów, zecerów, malarzy i t. d.	18,—
Damskie kitle czarne	27,—

Kucharskie bluzy 11,90
fartuchy 5,30
czapki 2,75

Garnitury dla szoferów, monterów, kotlarzy i t. p.	32,—
nieprzemakalne	55,—
Bluzy dla mularzy, stolarzy, ślu- sarzy, robotników i t. p.	11,—

Juljusz Rozner

Łódź, ul. Piotrkowska 98 i 160.



Kursy Kierowców Samochodowych W. Woyna i S. Sieprawski

Łódź, Piotrkowska Nr. 111, tel. 49-11.

Kurs teoretyczny i praktyczny.

Nowy kurs rozpoczyna się 5 b. m.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 8 rano do 8 wieczorem.

Kurs normalny 95 zł. Oplata ratami po 20 zł. tygodniowo.

Uwaga: Szkoła zaopatrzona w liczne modele 5 (samochodów) co w dużej mierze ułatwia naukę.
Uwaga: Dla zamiejscowych siancje od 10 do 25 zł. miesięcznie.

BEZPŁATNIE

WIELKA POWSZECHNA ENCYKLOPEDJA WYDAWNICTWA GUTENBERGA

W ośmiu krajach europejskich pracuje Wydawnictwo Gutenberga nad rozpowszechnianiem dzieł wszechświatowej literatury, i praca nasza wydała wspaniałe wyniki. Miliony ludzi znajduje się dzięki nam w posiadaniu wartościowych bibliotek domowych, będących radością każdego kulturalnego człowieka.

Dzisiaj przystępujemy do wydania największego naszego dzieła

WIELKIEJ POWSZECHNEJ ENCYKLOPEDJI WYDAWNICTWA GUTENBERGA

Do dzisiaj posiadanie tak wspaniałego dzieła było udziałem bogaczy, ale dzisiaj każdy może stać się właścicielem

WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI

gdyż my dajemy każdemu czytelnikowi tego pisma całkowite wydanie bezpłatnie, o ile natychmiast nadesłanie niżej załączony kupon pod adresem naszej centrali w Krakowie, a światowa marka naszej firmy gwarantuje czytelnikowi, że dotrzymany naszych przyrzeczeń.

ENCYKLOPEDJA WYDAWNICTWA GUTENBERGA

ukazuje się w dużym formacie, w 150 zeszytach, w których blisko 4.000.000 słów i 10.000 różnych ilustracji złożą się na potężne dzieło, informujące **wszystkich o wszystkim**. W każdej rodzinie powinna się znajdować nasza **Encyklopedia**, z której każdy może czerpać niesłychane bogactwa.

Tylko opakowanie i koszty reklamy wymagają zwrotu kosztów w wysokości 35 groszy od zeszytu. Każdy ma również okazję otrzymać Encyklopedję w oprawie po bajecznie niskiej cenie, na co otrzyma wyczerpujące wyjaśnienia w naszym prospekcie.

Prosimy nie przysyłać zgóry żadnych pieniędzy wzgl. znaczków. Zamówienia są ważne tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

WYDAWNICTWO GUTENBERGA

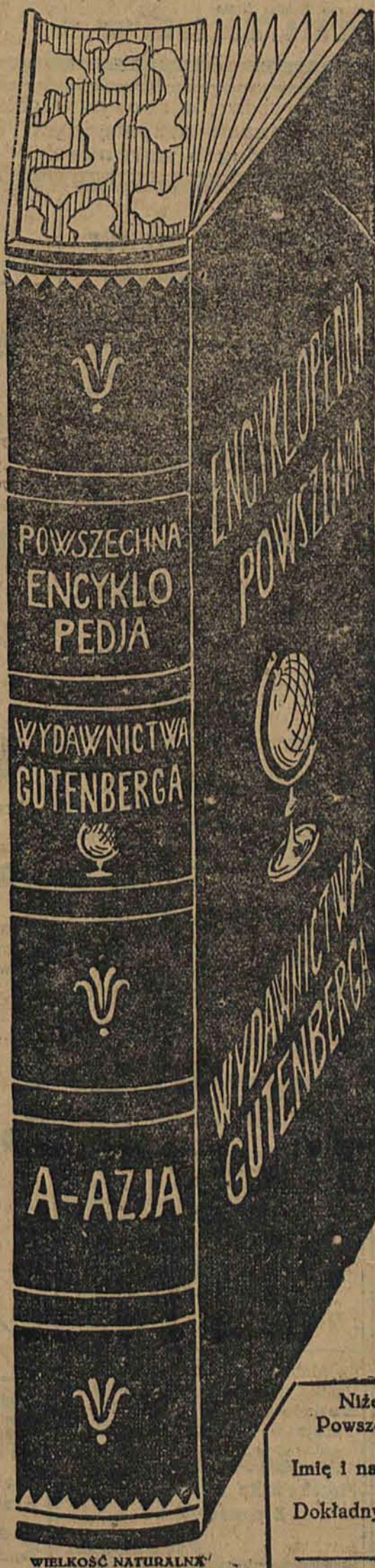
Kraków, Wolska 19a

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie Powszechną Encyklopedję Wydawnictwa Gutenberga

Imię i nazwisko: _____

Dokładny adres: _____

Kupon Nr. 1503



WIELKOŚĆ NATURALNA

Związek Zawodowy

Pracowników Handlowych i Biurowych
m. Łodzi, Al. Kościuszki 21.

W niedzielę, dnia 25 listopada r. b. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w lokalu własnym

Podwieczorek taneczny

dla członków Związku i wprowadzonych gości.

Do tańca przygrywać będzie doborowy jazz-band.

Zarząd.

Zakład Zegarmistrzowski-Jubilerski

J. PANKIEWICZA

Piotrkowska 199.

Poleca w dużym wyborze zegarki złote, srebrne szwajcarskich gwarantowanych firm. Zegary stojące, ściennie biurowe i kuchenne. Orzechy biżuterje najnowszych fasonów, obrączki ślubne, platery, nakrycia stołowe i t. p. Uwaga! Przy zakładzie własna pracownia przyjmuje wszelkie roboty i reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa. Wykonanie solidne i punktualne.

FARBIARNIA FUTER

Richard Schoenmann

ul. Gdańska 8, front II p.

Przyjmuje do farbowania kamezlatki, bobry, wydry, łoki, karakuty, nurki, skunksy, szopv, sobole, tomaki, popielice, tchórze, opozy, żrebaki, lisy, baranki, króliki i t. d. na kolory naturalne lub odmienne. Odświeża się również wszelkie wypłowiałe, przetłuszczone, lub wyłzale futra.

Wszelkie roboty farbiarsko-futrzanę wykonuje fachowiec z długoletnią praktyką zagraniczną sposobem niemieckim i francuskim.

Gwarancja za kolory trwałe. Ceny przystępne.

UWAGA! Udzielam specjalnego rabatu hurtownikom futrzanym oraz kuśniermom.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka

Instytut leczenia radem. Gabinet rentgenologiczny-leczniczy. Czynne od 9-3 po poł. PIOTRKOWSKA 175. telefon 62-00.

FUTRA

w wielkim wyborze w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach — polecają —

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

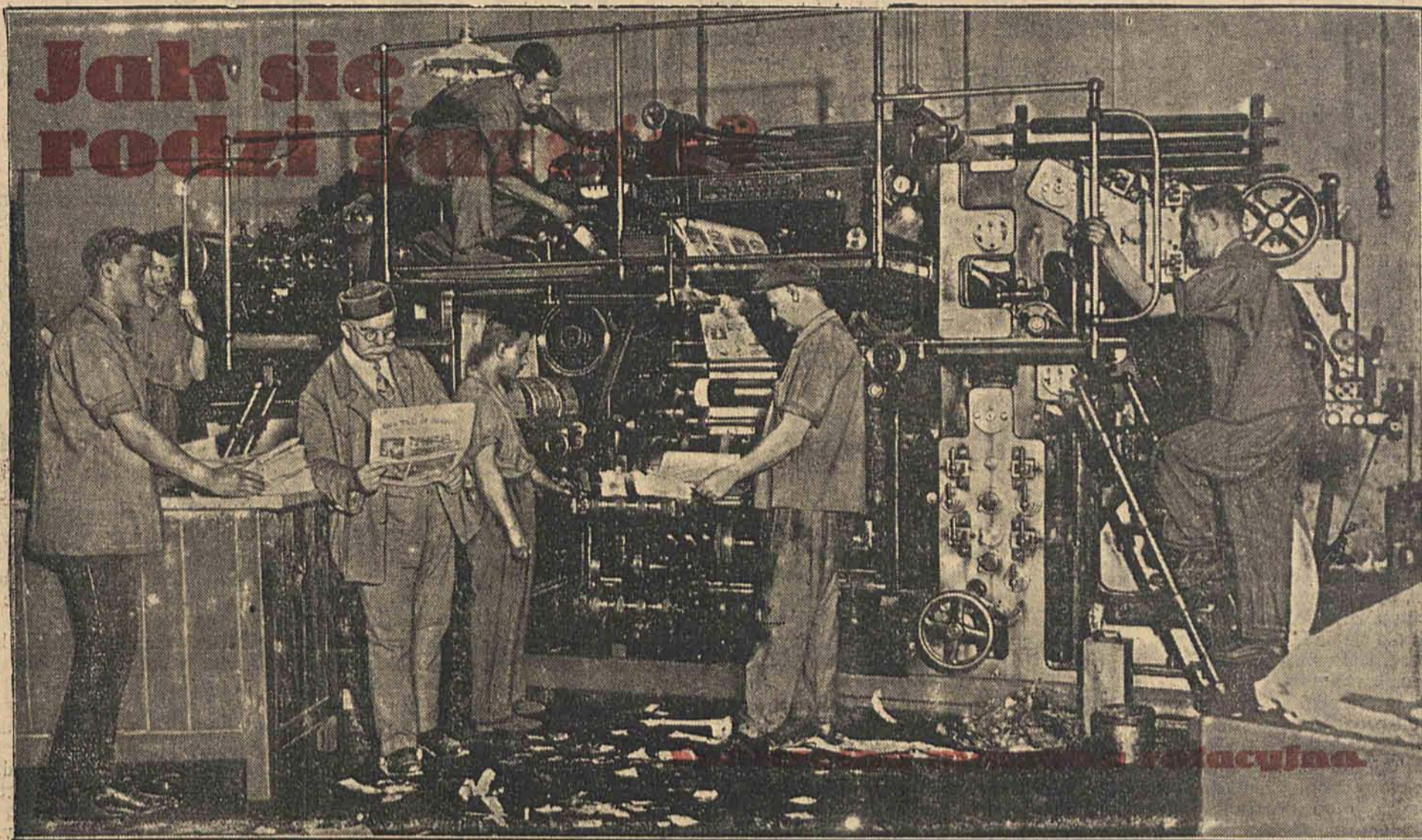
ZIELONA 2, telefon 42-38

PIOTRKOWSKA 165 tel. 75-17.

Uwaga: Pracownia kuśnierska na m. ejacu.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 25-go listopada 1928 r.



Niewiele zaledwie ludzi uprzytomnia sobie, jak daleko odbiegliśmy dziś od wzorów Gutenberga i jak olbrzymi jest postęp techniki w dziedzinie drukarskiej,



włacza w nie ołów. Otrzymujemy wówczas

METALOWY WIERSZ.

Z wierszy tych składa się cała gazeta. Tak np. podajemy tutaj wiersz złożony z samych liter m:

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm
Linotyp daje olbrzymią oszczędność pracy i czasu. Składacz linotypowy w ciągu dnia pracy może złożyć przy wielkim wysiłku nawet trzy albo cztery strony gazetowe, podczas gdy składacz ręczny nie wykona więcej ponad stronice.

Linotyp jest maszyną poprostu cudowną. Trudno uwierzyć, gdy obserwuje się go przy pracy, że maszyna ta nie myśli — tak niesłychanie drobiazgową jest jej „konsekwencja i logika”.

Linotyp w Polsce znany jest już od lat przeszło 20, jednakże dopiero od lat kilku następuje jego silne rozpowszechnienie, niestety utrudnione z powodu wysokiej jego ceny. Jedna taka maszyna wraz z clem kosztuje przeszło 40 tysięcy zł.

Kiedy rękopisy, nadesłane przez redakcję do drukarni są już złożone, czyli odlane w metalu, (stop ołowiu, cyny i antymonu), rozpoczyna się dalszy proces drukarski.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, czy przy składaniu nie zostały popełnione błędy. W tym celu robi się próbną odbitkę, czy pierwszy ręczny druk. Przegląda go korektor, odznaczając wszystkie błędy, poczem składacz obowiązany jest popełnione błędy poprawić.

Dalej — każda wiadomość i każdy artykuł posiada swój tytuł. Tytuły składa się większymi czcionkami, aby były czytelne. Układ ich jest ręczny, czyniony niemal tym samym sposobem, co za czasów Gutenberga. Po złożeniu tytułu i skorygowaniu odbywa się

LAMANIE,

czyli układanie wierszy w stronice.

Każda stronica gazety, jaką macie przed sobą, musi być najpierw stronica metalowa. W takim stanie metalowa stronica wychodzi z drukarni i przechodzi do dalszego etapu pracy, mianowicie matrycowania.

MATRYCA

jest to arkusz specjalnie preparowanej tektury, którą nakłada się na ową metalową stronice i ustawia się na t.zw. młocie.

MŁOT ELEKTRYCZNY.

jest to maszyna do przygniātania, poruszana motorem elektrycznym. Z olbrzymą

siłą spada wielki ciężar na matrycę, pod którą znajduje się metalowa stronica i w matrycy wygniata, wyciska cały złożony tekst tak, iż matrycę można czytać tak samo jak gazetę. W tym stanie odcisnięta (zmatrycowana) kolumna wraca z powrotem do zecerni, gdzie się ją „rozbięra”, czyli złożone wiersze rozłupia w kotle, a czcionki odkłada z powrotem do kaszt, każdą na swoje miejsce.

Objektem dalszej procedury jest już matryca. Wędruje ona do oddziału drukarni, który nazywa się

ODLEWNA, CZYLI GISERNA.

Tutaj układa się matrycę w specjalnym aparacie i zalewa gorącym roztopionym metalem tak, iż otrzymujemy metalowy odlew stronicy w formie walcowej płyty.

Ostatnią zdobyczą techniki w tej dziedzinie jest t. zw.

MECHANICZNY PIEC,

który odlew powyższy wykonuje samodzielnie bez dotknięcia ręki ludzkiej i z niesłychaną szybkością. Odlew płyty trwa zaledwie 30 sekund, ręczny zaś wraz z obrobleniem około 20 minut.

Matryca jest już niepotrzebna. Otrzymaliśmy jako rezultat płytę drukarską, którą obecnie należy założyć na maszynę rotacyjną. Aby otrzymać np. 8 stronicy gazety, musimy odlać i założyć na maszynę 8 takich płyt. Maszyna rotacyjna

masza jest maszyną 32-stronicową t. j. może drukować odrazu numer, składający się z tyluż stron. Poza to ma ona specjalne urządzenie dla druku kolorowego t. zn. podczas gdy jedne walce drukują na kolor czarny, inne w tym samym czasie drukują inny tekst na kolor czerwony, niebieski i t. d. Druk wielokolorowy został poraz pierwszy w Łodzi wprowadzony przez nasze wydawnictwa, poczem już w ślad za nami te same rezultaty uzyskały niektóre inne pisma. Maszyna rotacyjna biegnie z wielką szybkością. 30-konny motor oraz motoriki pomocnicze poruszają cały ten gmach ze stali i miedzi w olbrzymim pedzle. Z boków założony jest papier, który wężowym skretem przewija się przez całą maszynę rotacyjną, przebiega przez dziełki walców, pije różnokolorowe farby, biegnie sam na noże, krające go na poszczególne egzemplarze gazety, aż wreszcie, jak z paszczy, wypadają wyrzucane numery pisma.

Ekspedjent zrecznie układa olbrzymie sterty zadrukowanego papieru na długim stole, a oto już czekają niecierpliwie sprzedawcy, pragnący wybiec na ulicę. Ostatnia chwila i — z bramy domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 wypada gromada gazetarzy i wzdłuż wszystkich ulic rozlega się zgodny chór głosów, wykrzykujących tytuły naszych dzienników.

